

27. Wolny związek – czy tak można?

1. CELE LEKCJI – WYMAGANIA OGÓLNE

- rozpoznawanie małżeństwa jako szansy na życie w prawdziwej miłości;
- interpretowanie egzystencjalne życia w wolnych związkach.

2. TREŚCI NAUCZANIA – WYMAGANIA SZCZEGÓŁOWE

uczeń:

- definiuje pojęcia: „konkubinat”, „wolny związek”;
- własnymi słowami uzasadnia zagrożenia wynikające z wolnych związków, małżeństw „na próbę”;
- na podstawie badań TNS OBOP określa opinie Polaków o wolnych związkach;
- po lekcji wymienia moralne i społeczne zagrożenia wynikające z istnienia wolnych związków;
- po lekcji przedstawia racje uzasadniające wartość i wyższość sakramentalnego związku małżeńskiego.

3. POJĘCIA, POSTACI

- kohabitacja,
- konkubinat,
- wolny związek.

4. WARTOŚCI

- świadomość wartości małżeństwa.

5. SCHEMAT LEKCJI

- synonimy konkubinatu,
- badania TNS OBOP o konkubinacie,
- argumenty „za” i „przeciw” wolnym związkom,
- argumenty „za” i „przeciw” małżeństwu,
- wartość małżeństwa.

6. PROPOZYCJA REALIZACJI

Wprowadzenie

Metoda – pogadanka. Nauczyciel zadaje pytania:

- Jak rozumiecie wyrażenia: żyć na „kocią łapę”, „na kartę rowerową”, „małżeństwo na próbę”?
- Co oznacza słowo „kohabitacja”?

Podsumowanie: konkubinaty, wolny związek rozumie się jako pożycie dwóch osób odmiennej płci na zasadach małżeństwa bez jego zalegalizowania. Czy życie na „kocią łapę” jest oczywiste w obecnych czasach? W sondażu TNS OBOP z początku lipca 2005 r. zbadano między innymi, co Polacy sądzą o konkubinacie, czyli życiu razem bez formalnego ślubu. 43% respondentów odpowiedziało, że jest to coś zasadniczo dobrego, 44%, że coś zasadniczo złego (<http://obop-arch.tnsglobal.pl/archive-report/id/7257>; dostęp: 01.06.2014). Konkubinaty jest najbardziej kontrowersyjną sprawą w społeczeństwie, gdyż jego ocena dzieli je na dwie prawie równe części.

Rozwinięcie tematu

Metoda – labirynt podejmowania decyzji. Nauczyciel prosi uczniów, żeby dobrali się w pary; każdej parze daje formularz (załącznik 1). Zadanie uczniów polega na napisaniu pozytywnych i negatywnych skutków życia w małżeństwie i konkubinacie oraz wybraniu najlepszego rozwiązania, podjęciu decyzji: „za” czy „przeciw” konkubinatomu. Po zakończonej pracy nauczyciel prosi o podniesienie ręki i uzasadnienie decyzji uczniów, którzy są „za” konkubinatem. Potem o to samo proszeni są uczniowie, którzy są „przeciwko” życiu w wolnym związku.

Podsumowanie: nauczyciel podaje argumenty „za” małżeństwem i „przeciwko” wolnym związkom (zob. podręcznik). Mówi o zagrożeniach wynikających z istnienia wolnych związków (moralne: zatracenie religijnego sensu małżeństwa, pozabawienie łaski sakramentalnej; społeczne: zniszczenie pojęcia rodziny, osłabienie poczucia wierności, możliwość psychicznych urazów u dzieci).

Zakończenie

Małżeństwo sakramentalne jest lepszą, dającą więcej szczęścia i stabilniejszą formą życia w związku, zarówno dla małżonków, jak i dzieci, niż tzw. „wolny związek”.

Notatka

Treść „Zakończenia”.

Korelacja z edukacją szkolną:

- a) wychowanie do życia w rodzinie – wartość małżeństwa,
- b) wiedza o społeczeństwie – rodzina podstawową strukturą społeczną.

7. **INNE MOŻLIWOŚCI REALIZACJI**

Uczniowie mogą analizować przyczyny i uwarunkowania istnienia nieformalnych związków (przykre doświadczenia z dzieciństwa, moda, brak stabilizacji finansowej, ideologia „mojego życia” – zob. „Alternatywne teksty do wykorzystania”).

8. **ALTERNATYWNE TEKSTY DO WYKORZYSTANIA****Dlaczego nie ślubują?**

Zdaniem dr. Tomasza Ochynowskiego, psychologa społecznego z UW, konkubinat daje znacznie mniej szczęścia niż małżeństwo: „Jest nietrwały! Z brytyjskich badań wynika, że prawdopodobieństwo rozpadu konkubinatu jest czterokrotnie wyższe niż rozpadu małżeństwa”.

Dlaczego jednak część par decyduje się na kohabitację (czyli życie bez ślubu)? Socjologowie mówią, że zjawisko to ma związek z liberalizacją postaw, dostępnością środków antykoncepcyjnych, akceptacją społeczną dzieci pozamałżeńskich, spadkiem autorytetu Kościoła, kryzysem rodziny. Konkretne pary żyją bez ślubu z powodu ideologii: „Jestem zwolenniczką wolnych związków, bo... jestem wolna – mówi trzydziestolatka z Warszawy. – Nie akceptuję nauczania Kościoła. Jestem wierząca, ale nie pozwalałam księżom wtrącać się w to, z kim i kiedy sypiam”.

Kolejnym czynnikiem, dla którego wiele osób decyduje się na konkubinat, jest brak stabilizacji finansowej. „Młodzi ludzie zazwyczaj mają w planach zawarcie małżeństwa, często jednak dużą przeszkodę stanowią dla nich względy ekonomiczne” – pisze Anna Pogoda w pracy „Kohabitacja w opinii studentów prawa”. Dzieje się tak, o ile związek się nie rozpadnie. Bo krytyczne dla związków konkubencjnych są pierwsze dwa lata. A większość konkubinatów – według różnych badań – nie trwa dłużej niż 5 do 8 lat.

Kolejną przyczyną wchodzenia w wolne związki jest... moda. Młodzi ludzie sięgają do wzorców z mass mediów. A lubiani, bogaci i znani rzadko mówią o sobie jako wiernej żonie czy mężu. Nie bez znaczenia dla wyborów dorosłego życia są też przykre doświadczenia z dzieciństwa: „Dzieci z rozbitych małżeństw częściej decydują się na mieszkanie z partnerem bez ślubu – twierdzi Ochynowski. – Zły przykład rodziców powoduje, że dzieci z rozbitych rodzin są bardziej ostrożne. Konkubinat, przynajmniej częściowo, jest więc pochodną patologii rodziny”.

W Polsce jednak (w przeciwieństwie do Zachodu) wspólne zamieszkiwanie jest najczęściej wyprzedzaniem małżeństwa, a nie jego całkowitym odrzuceniem. „Dla większości ludzi rodzina jest nadal wartością. Chociaż obawiają się małżeństwa lub w subiektywnym odczuciu nie mogą zalegalizować związku, starają się żyć jak normalna rodzina. Jeśli ten czas „próby” przedłuża się, część par decyduje się na konkubinaty «na stałe»” – twierdzi Ochiniowski.

Kocie łapy w statystykach

Od 2002 roku TNS OBOP prowadzi badania o wspólnym tytule „Dokąd zmierza świat”. Pokazują one stosunek Polaków do nowych, kontrowersyjnych sposobów życia. O ile na przykład ocena homoseksualizmu czy stosowania antykoncepcji jest podobna u większości Polaków (małżeństwa homoseksualne potępia aż 81 proc. respondentów, a stosowanie środków antykoncepcyjnych akceptuje 73 proc. — dane z 2007 r.), o tyle ocena kohabitacji najbardziej dzieli. Prawie połowa respondentów mówi o takich związkach „zasadniczo dobre” i dla prawie połowy jest to zachowanie „zasadniczo złe”. Z badań wynika, że o ile ocena homoseksualizmu i przerywania ciąży radykalizuje się, ocena konkubinatów powoli się liberalizuje.

Pozytywnie zaskakuje fakt, że osoby w wieku 15 – 19 lat do wolnych związków nie podchodzą zbyt entuzjastycznie: jako „zasadniczo złe” określa je 44 proc. respondentów. Niestety, konkubinaty dość chętnie popierają osoby wierzące. Aż 28 proc. „wierzących i praktykujących” określa wolne związki jako „zasadniczo dobre”. Wśród „wierzących niepraktykujących” to poparcie wzrasta do 64 proc.

Jazda próbna. Bez AC

Zwolennicy „życia na próbę” argumentują, że lepiej „sprawdzić” się przed ślubem niż po nim.

„Mieszkanie razem na próbę to ciągle popisywanie się przed partnerem. To nie szczerść i oddanie, tylko kłamstwo i oszustwo – mówi 24-letni Kamil, od roku narzeczony Marzeny. – Planujemy ślub i razem nie mieszkamy. Ślub to będzie prawdziwy początek naszej drogi. Nie ma opcji «będę z Tobą na próbę, gdy będziesz dla mnie fajna»”.

Justyna Traczyk, studentka polonistyki: „Nie jesteśmy samochodami, żeby się «wypробowywać». Znam kilka par, które mieszkały razem przed ślubem i «sprawdziły się». A potem pobrały i szybko się rozwiodły”.

Obserwacje Justyny potwierdzają badania naukowe. Małżeństwa, które mieszkaly ze sobą przed ślubem, rozwodzą się częściej niż małżeństwa, które wcześniej nie kohabitowały. Amerykanie Mike i Harriet McManus w książce *Życie razem: mity, zagrożenia i odpowiedzi* przytaczają następujące dane: w 1970 r. 6,8 proc.

rozводzących się małżeństw żyło razem przed ślubem. W 2005 roku liczba ta wzrosła do ponad 20 proc.

Inny amerykański badacz, M. Castells (*The Power of Identity*, 1997) dowodzi, że prawie połowa związków konkubenckich trwa do roku. Jedynie 40 proc. przekształca się w formalne małżeństwa. 50 proc. takich małżeństw rozpada się, a dwie trzecie z nich wchodzi w powtórne małżeństwa, by najczęściej znów się rozwiść.

Według Olgi Żakowicz z fundacji „Kobiety dla kobiet”, ludzie, którzy unikają małżeństwa, często boją się dominacji partnera. „Tymczasem w związkach konkubenckich zjawisko dominacji, przemocy psychicznej czy wręcz fizycznej jest bardzo częste” – twierdzi Żakowicz.

„Małżeństwo kojarzy mi się z nudą i rutyną w pożyciu intymnym – opowiada studentka z Warszawy. – A od braku satysfakcji krok do rozwodu”.

Dr Tomasz Ochowski: „Paradoksalnie, konkubinaty stwarza trudności w życiu seksualnym. W małżeństwie harmonia seksualna ma charakter «fakultatywny». Jest czynnikiem, który przeciwdziała samotności i nudzie. W konkubinacie staje się niejako przymusem, w przeciwnym razie «szuka się gdzie indziej»”.

Kobiety i dzieci – poszkodowane najbardziej

Komu opłaca się konkubinaty? Na pewno nie kobietom, choć wiele z nich deklaruje, że życie w „wolnym” związku jest ich wyborem.

„Nie bądźcie głupie, faceci nie chcą się żenić, bo tak im wygodnie – apeluje na forum poświęconym życiu w konkubinacie, była już, konkubina. – Na wszystkie rzeczy kupione do domu i na budowę domu brałam faktury... Teoretycznie po rozstaniu każdy bierze swoje. A teraz, gdy on odszedł, muszę sądzić się o swoją własność”.

Ryzyko utraty pieniędzy nie jest najważniejszym argumentem przeciw koha-bitacji. Bardzo często wieloletni konkubinaty kończy się nagłym rozstaniem, bo on poznał młodszą. Kobieta, mówiąc po staroświecku, „wpędzona w lata” często zostaje samotna, lub decyduje się na kolejne przypadkowe i niszczące ją związki.

„Zauważyłam, że wieloletni konkubinaty powoduje u kobiet brak poczucia bezpieczeństwa, frustracje i lęki – mówi Olga Żakowicz. – Często ten podświadomy lęk rodzi problemy psychosomatyczne, choćby trudności z zajściem w ciążę”.

W związkach tzw. partnerskich na prawdziwe partnerstwo często nie ma miejsca. Czysto teoretyczne równouprawnienie kończy się tam, gdzie zaczyna męski egoizm i lenistwo. O ile żona ma prawo oczekiwać od męża zaangażowania w życie rodzinne, o tyle konkubina – w momencie, gdy pierwsze emocje gasną, często sama przejmuje część obowiązków partnera. Podświadomie bojąc się opuszczenia, porzucenia, prócz ról kobiecych przejmuje też i męskie. Z amerykańskich badań

Michaela i Harriet McManus wynika, że przejmuje ona 70 proc. wszystkich domowych zadań i obowiązków.

„Mężczyźni, bardziej niż kobiecie, potrzebna jest ceremonia, deklaracja, konkret. Miejsce, gdzie publicznie powie: to jest moja wybranka – tłumaczy Olga Żakowicz. – Gdy tego konkretnie zabraknie, mężczyzna czuje się «wolny», ma większe tendencje do zdrad niż kobieta żyjąca w wolnym związku. Kobieta jest bardziej lojalna nawet wtedy, gdy jej partner na to nie zasługuje”.

Dzieci urodzonych poza związkami małżeńskimi przybywa. Jeszcze 8 lat temu urodzenia te stanowiły 12 proc. wszystkich urodzeń. Obecnie liczby te wynoszą 21 proc. urodzeń w miastach i 10 proc. na wsiach. Według psychologów, to właśnie dzieci najbardziej cierpią z powodu konkubinatu rodziców. I nie chodzi tu o drastyczne, choć znane z mediów, przykłady molestowania seksualnego przez kolejnego „przyjaciela” mamy. Dużo szerszym problemem jest brak poczucia bezpieczeństwa. Świadomość, że rodzice w każdej chwili mogą się rozstać, brak stabilizacji, działa na psychikę dziecięcą destruktywnie. Kocie łapy drapią.

Źródło: <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/Z/ZR/gn200829-kocia.html> (dostęp: 01.06.2014).